



KONKURS LITERACKI

W RAMACH XXVII FESTIWALU PAPIESKIEGO

AUTORKA: ZUZANNA DEĆ

OPIEKUN NAUKOWY: MONIKA PRZYBYŁO

- Dobry wieczór, mam na imię Julia – powiedziała jasnowłosa dziewczyna do napotkanego na korytarzu lekarza.

- Dobry wieczór, a tak, ty jesteś córką pani Liliany. Wykonaliśmy jej właśnie badania, więc jeśli chcesz, możesz z nią teraz porozmawiać – odpowiedział lekarz, po czym odszedł w głąb korytarza.

Siedemnastolatka skierowała się w stronę drzwi z numerem 103. Kiedy je bezszelestnie uchyliła, usłyszała cichutki śpiew:

Zapada zmrok, już świat ukołysany,
Znów jeden dzień odfrunął nam jak ptak.
Panience swej piosenkę na dobranoc
Zaśpiewać chcę w ostatnią chwilę dnia.

I chociaż wnet ostatnie światła zgasną,
Opieka Twa rozproszy nocy mrok,
Uśpionym wsiom, ukołysanym miastom,
Panienko, daj szczęśliwą, dobrą noc.

I ludzkim snom błogosław dłonią jasną,
I oddal od nich cień codziennych trosk.
I tym, co znów nie będą mogli zasnąć
Panienko, daj szczęśliwą, dobrą noc.

A komu noc czuwaniem jest niełatwym,
Na czas bezsenny siłę daj i moc.
I tym, co dzisiaj zasną raz ostatni,
Panienko, daj szczęśliwą, dobrą noc.

Julia weszła do środka. Zobaczyła kochaną mamę leżącą na łóżku szpitalnym z przymkniętymi oczami i różańcem w ręce. Gdy tylko matka poczuła chłodny powiew od strony drzwi, otworzyła oczy i szeroko uśmiechnęła się do córki.

- Witaj córciu. Jak ci dziś minął dzień, opowiadaj? – powiedziała odkładając różaniec na półkę nocną.

- Cześć mamo, dzień jak co dzień. A ty jak się czujesz? – odpowiedziała Julia nieco zaniepokojona wyglądem twarzy matki, który w porównaniu do dni poprzednich nie był zbyt optymistyczny.

- Dobrze, zresztą jak zawsze. Wierzę, że kiedyś będzie jeszcze lepiej i będę mogła wrócić z tobą do domu – rozmarzyła się Liliana.

- Ty naprawdę myślisz, że ta cała twoja Maryja wysłucha twoich modłów i przywróci ci zdrowie? Nie bądź śmieszna, gdyby tak miało być, to już dawno by się to stało, albo w ogóle nie pozwoliłaby na to żebyś zachorowała. Przecież całe swoje życie dla niej się poświęcałaś, latałaś na majówki, a ona tak ci się odplaciła!

- Córeczko, ja tylko staram się naśladować naszego kochanego rodaka papieża Jana Pawła II, który „w sposób szczególnie zawierzył Matce Bożej, stawiał Ją jako wzór osoby całkowicie oddanej Bogu i ufającej Opatrzności, nazywał Ją niedoścignionym wzorem kontemplacji chrześcijańskiej, wytrwale zachęcał do odmawiania modlitwy różańcowej, która uczy wiary

i miłości płynącej od Maryi”¹. Ojciec Święty powtarzał „Pamiętajcie, że nigdy nie jesteście sami, w każdym dniu waszego życia. Chrystus jest z wami podczas waszej wędrówki. Zwracajcie się do Niego w modlitwie i miłości. Wędrujcie z Nim, który jest Drogą, Prawdą i Życiem”². Dlatego ja do końca będę ufać Maryi i Bogu, i myślę, że taka postawa ufności do Niech również by ci pomogła znieść ten trudny czas.

- Kocham cię i nie będę się z tobą kłócić. Wierz sobie w co chcesz, ale mnie zostaw w spokoju z tymi zabobonami – powiedziała Julia.

Rozmawiała z matką jeszcze godzinę, po czym wróciła do domu. I tak każdego dnia odkąd Liliana zachorowała, czyli już prawie trzy miesiące. Nie miała nikogo oprócz matki i bardzo się o nią bała, ponieważ ostatnie wyniki nie były zbyt dobre. Stan Liliany stopniowo się pogarszał i lekarze nie dawali jej dużo czasu. Pozwolili jej wyjść do domu, bo nie mogli już nic dla niej zrobić. Julia starała się jak mogła, żeby matka miała wszystko, czego potrzebowała. Tak mijały im kolejne dni i tygodnie. Matka Julii nadal pokładała nadzieję w Chrystusie, modląc się do Niego za wstawiennictwem Maryi. Tymczasem Julia coraz bardziej wątpiła w poprawę stanu zdrowia matki, a już szczególnie w to, że Matka Boża jej pomoże. Pewnego dnia zapytała Lilianę z wyrzutem:

- Czemu tyle czasu spędzasz z tą swoją Maryją? Dobrze wiesz, że nie zostało ci go wiele.

- Córeczko, wiem o tym, że to boli. Mam w sercu słowa papieża, aby iść ku Maryi i z Maryją, łaskawą, litościwą, słodką Panną Maryją, ale pamiętam też, że „nieuniknionym przeznaczeniem istot ludzkich jest śmierć”³. Prędzej czy później mnie zabraknie i nie chcę, żebyś po mnie rozpaczła zbyt długo.

- Niezależnie od tego, co mówisz i tak bardzo mnie to boli i będzie bolało, kiedy odejdziesz, bo kocham cię nad życie, ale chciałabym, żebyś była szczęśliwa i jak najlepiej wykorzystwała czas, który ci pozostał. Chciałabym spędzić go z tobą – powiedziała ze łzami w oczach dziewczyna.

- Choć tu do mnie, przytul się i nie płacz już, bo wszystko będzie dobrze, ja to wiem i ty też w to uwierz – chciały mieć rację, lecz dobrze wiedziała, jaka jest prawda.

Liliana przypomniawszy sobie słowa „cierpienie bowiem zawsze jest próbą, czasem nad wyraz ciężką próbą, której poddane zostaje człowieczeństwo”⁴. Przypomniawszy sobie także jak Jan Paweł II po zabiegu tracheotomii, po wybudzeniu się z narkozy, nie mógł mówić i napisał na karteczce „co wyście mi zrobili! Ale ... Totus Tuus”, wyrażając ból z powodu utraconego głosu, a jednocześnie całkowite zawierzenie się Maryi. A w Niedzielę Wielkanocną, gdy nie dał rady udzielić błogosławieństwa „Urbi et orbi”, powtórzył „Bądź wola Twoja ... Totus Tuus”⁵. Podał się Bożej woli. Liliana też się podała. Zmarła cztery dni później w swoim domu.

Julia nie mogła pogodzić się ze śmiercią matki, była zrozpaczona, ponieważ nie miała nikogo innego na świecie oprócz niej, starała się jednak nie pokazywać na zewnątrz, jak bardzo brakuje jej Liliany. Pewnego dnia, porządkując rzeczy w jej pokoju, znalazła na regale list. Dziewczyna spieszenie otworzyła kopertę i zaczęła czytać:

¹Katarzyna Flader, Witold Kawecki, *Święty Jan Paweł II. 15 portretów pięknego życia*, Kraków 2014, s. 94.

²<https://pl.aleteia.org/2017/10/23/masz-klopot-z-modlitwa-8-wskazowek-od-sw-jana-pawla-ii/>

³*Ad limina apostolorum. Posłanie do biskupów Los Angeles i San Francisco*, 8.07.1988, s. 89.

⁴https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/salvifici.html

⁵Stanisław Dziwisz, *Świadectwo*, Warszawa 2007, s. 226.

Kochana Julio,

jeśli to czytasz, to pewnie nie ma mnie już przy Tobie, teoretycznie, lecz jeśli tylko uwierzysz, to będę przy Tobie zawsze, wszędzie i o każdej porze, zawsze będę Ci pomagać i opiekować się Tobą. Nie smuć się daremnie, pamiętaj zawsze słowa papieża „Ziemskie cierpienie, kiedy zostaje przyjęte w miłości, upodabnia się do gorzkiej pestki zawierającej ziarno nowego życia, skarb boskiej chwały, którą człowiek otrzyma w wieczności”⁶. Mam nadzieję, że po tym co wycierpiałam na ziemi, dostanę nagrodę i ukojenie w niebie. Jeśli będziesz ufać Bogu i Maryi, to przyniosą Ci ukojenie w cierpieniu. Wiem, że jest Ci ciężko, mi też było, kiedy pisałam ten list. Przy każdym zdaniu przypominała mi się jakaś wspólnie z Tobą spędzona chwila. Przychodzi mi teraz na myśl taki fragment homilii papieża Polaka „Panie! Żyję, bo każeś, umrę, kiedy chcesz, zbaw mnie, bo możesz”⁷. Tym zdaniem żyłam cały czas, bo wszystko, co nas spotyka jest planem od Boga. Nie możemy go winić za zdarzenia, które mają miejsce w naszym życiu, bo każde z nich nas czegoś uczy, z każdego możemy wyciągnąć jakieś wnioski. Wielu ważnych rzeczy nie zdążyłam Ci przekazać. Myślę, że powinnaś pokornie przyjąć plan, jaki przygotował dla mnie i dla Ciebie Bóg. Pamiętaj, że „znajdują Jezusa ci, którzy Go szukają, tak jak szukali Maryja i Józef”⁸. Ta mądrość papieża z pewnością Ci pomoże w odnalezieniu wiary. Pamiętaj, co Papież napisał w swoim testamencie - Totus Tuus - Jestem cały Twój. Zaufaj z całego serca Maryi Pannie, a Ona pomoże Ci przejść przez życie ze spokojnym sumieniem, pomoże pokonać każdy problem i zaprowadzi do zbawienia.

Dbaj o siebie.

Kocham Cię.

Mama

Łzy spłynęły po policzku dziewczyny. Z koperty wypadł obrazek Pani Jasnogórskiej, a Julia zaczęła cichutko nucić

Jest zakątek na tej ziemi
Gdzie powracać każdy chce,
Gdzie króluje Jej Oblicze,
Na Nim cięte rysy dwie.
Wzrok ma smutny, zatroskany,
Jakby chciała prosić cię,
Byś w matczyną Jej opiekę oddał się.

Madonno, Czarna Madonno,
Jak dobrze Twym dzieckiem być!
O, pozwól, Czarna Madonno,
W ramiona Twoje się skryć!

W Jej ramionach znajdziesz spokój
I uchronisz się od zła,
Bo dla wszystkich Swoich dzieci
Ona Serce czułe ma.
I opieką cię otoczy, gdy Jej serce
Oddasz swe ...

⁶<https://www.pinterest.co.uk/pin/822751425659513798/>

⁷Krzysztof Bzowski, Jacek Tokarski, *Śladami Ojca Świętego Jana Pawła II po Małopolsce*, Olszanica 2008, s. 65.

⁸*Pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski*, oprac. Marek Balon, Kraków 2009, s. 86.

Od tego dnia zaczęło się Nowe Życie Julii. Było w nim miejsce na Kościół, na szpital – bo studiowała medycynę, na cmentarz – bo odwiedzała Lilianę. Zawsze, kiedy tam była, szła także na grób Emilii z Kaczorowskich Wojtyłowej:

Nad Twoją białą mogiłą
kwitną białe życia kwiaty –
o, ileż lat to już było
bez Ciebie – duchu skrzydlaty?

Nad Twoją białą mogiłą
od lat tylu już zamkniętą,
spokój krąży z dziwną siłą,
z siłą, jak śmierć – niepojętą.

Nad Twoją białą mogiłą
cisza jasna promienieje,
jakby w górę coś wznosiło,
jakby krzepiło nadzieję.

Nad Twoją białą mogiłą
o Matko – zgasłe Kochanie -
me usta szeptały bezsiłą:
- Daj wieczne odpoczywanie.

